

Totalitaryzm, klasy i świadomość - dyskusja

- PRZEMYSŁAW ROTENGRUBER: Spór Habermasa z Luhmannem dotyczący (dokonanego przez pierwszego z nich) podziału świata kultury na system (administracyjno-gospodarczy) i świat życia, przynajmniej w optyce niemieckiej, ujawnił problem odróżnienia wymienionych sfer, prowadzący do pytania o funkcjonalność tego schematu. Historia ta ma już lat kilkadziesiąt. Doprawdy nie wiem, jak rozumieć rozróżnienie kultury, polityki i gospodarki – w jaki sposób udaje się autorowi wygenerować osobne dziedziny przedmiotowe, których (domniemane) istnienie uzasadniałoby tę klasyfikację?

Wszystko inne zaś prowadzi do pytania o wiarygodność zaproponowanego systemu wymiany, tego, jakie założenia metafizyczno-ontologiczne (dotyczące możliwych opcji działania, uznawania określonych reguł gry itd.) mają gwarantować jego bezawaryjne funkcjonowanie. Czy nie są one tak rozległe, że nie ma tu już czego badać?

KRZYSZTOF BRZECHCZYN: Nie znam na tyle szczegółów sporu Habermasa z Luhmannem, aby móc ustosunkować się do tej kwestii. Najogólniej mogę odpowiedzieć, że to, co nie udaje się w jednym świecie teoretycznym, nie musi koniecznie nie udać się w innym świecie teoretycznym.

Można oczywiście zastanawiać się, jak istnieją wyróżnione dziedziny życia społecznego. Jednakże od „metafizyczno-ontologicznego” sposobu uzasadniania podziału życia społecznego na kulturę, gospodarkę i politykę wybrałbym nieco skromniejszy – teoretyczny. Ów trój-podział traktuje się jako hipotezę, pewien środek czy instrument heurystyczny. Płodność stosowania tego środka, czyli wysuwanie ciekawych twierdzeń i konsekwencji, świadczyłoby za istnieniem trzech odrębnych dziedzin życia społecznego; brak tego typu wyników, może nie przeciwko istnieniu, lecz bezużyteczności takiego podziału.

Drogę taką wybierają też inni badacze, np. E. Gellner i D. Bell¹. Ten ostatni, przyjmując banalny zdawałoby się podział życia społecznego na kulturę, politykę i gospodarkę, wyprowadza z niego całkiem nie-banalne wnioski. Albowiem według niego wspomniane trzy dziedziny życia społecznego funkcjonować mają według innych zasad: gospodarka opiera się na specjalizacji i hierarchii, polityka – na równości, zaś na kultura – auto-ekspresji. To zaś, zdaniem Bella, prowadzi do sprzeczności kapitalizmu, które wynikają z „antagonistycznych zasad wyznaczających struktury techniczno-ekonomiczne, polityczne i kulturowe społeczeństwa”².

- EWA ORLIK-MARCINIAK: Autor artykułu pisze o teorii dynamiki społecznej. Jak w tej teorii definiuje się rozwój? Czy określa się w niej i opisuje stadia rozwoju? Co jest w tej teorii początkiem, a co końcem rozwoju społeczeństw?

KRZYSZTOF BRZECHCZYN: Teoria, do której się odwołuję – nie-Marksowski materializm historyczny – jest pewną rozbudowaną hierarchią modeli teoretycznych³. Najbardziej rozwinięta jest teoria władzy składająca się z modeli uwzględniających wpływ instytucji politycznych, świadomości społecznej, agresji, uzależnienia, postępu środków przymusu, frakcji we władzy i wojska. Dalsze rozszerzenia tej teorii uwzględniają wpływ tajnej policji i podziałów pokoleniowych na przebieg procesów politycznych. Najmniej rozwinięta jest teoria panowania duchowego, składająca się w zasadzie z jednego modelu podstawowego. Z kolei teoria własności składa się z modeli obrazujących przekształcenia poszczególnych formacji społeczno-ekonomicznych: niewolniczej w feudalną i feudalnej w kapitalistyczną. Nadto modele te interpretują osobliwości każdej formacji: sprawę realizacji produktu dodatkowego w niewolnictwie, okresowy rozwój sił wytwórczych w feudalizmie oraz stały rozwój sił wytwórczych w kapitalizmie. Oprócz „czystych” modeli w teorii tej występują również modele „mieszane” – badające

¹ Ernest Gellner, *Plough, Sword and Book. The Structure of Human History*, Collins Harvill, London 1988; Daniel Bell, *Kulturowe sprzeczności kapitalizmu*, PWN, Warszawa 1998.

² Tamże, s. 15.

³ Pełny wykład tej koncepcji znajduje się w: L. Nowak, *U podstaw teorii socjalizmu*, t. I: *Własność i władza. O konieczności socjalizmu*, t. II: *Droga do socjalizmu. O konieczności socjalizmu w Rosji*, t. III: *Dynamika władzy. O strukturze i konieczności zaniku socjalizmu*, Nakom, Poznań 1991; natomiast prace innych autorów z zakresu tej koncepcji były publikowane głównie w latach osiemdziesiątych na łamach „Poznańskich Studiów z Filozofii Nauki” oraz w latach dziewięćdziesiątych na łamach „Poznańskich Studiów z Filozofii Humanistyki”.

np. wpływ władzy i własności. Mamy więc model społeczeństwa ekonomiczno-politycznego o gospodarce stacjonarnej i dynamicznej. Ten ostatni ma być przybliżeniem rozwoju społeczeństwa kapitalistycznego.

Jak więc widać, w n-Mmh nie ma ogólnej teorii, nazwijmy to, panowania społecznego, która w kategoriach bardziej abstrakcyjnych ujmowałaby panowanie w polityce, gospodarce i kulturze. Ponieważ maksymalizacja panowania społecznego w tych trzech dziedzinach życia społecznego podpada pod różne prawidłowości, teoria władzy w n-Mmh jest pięciofazowa, własności – trójfazowa, a panowania duchowego – sześćofazowa.

Najogólniej mówiąc, w modelach jednorodnych podstawą rozwoju społecznego jest sprzeczność interesów pomiędzy klasą dysponentów materialnych środków społecznych określonego rodzaju a odpowiednim odłamek klasy ludowej, pozbawionej tego rodzaju wpływu. W modelach mieszanych dochodzą jeszcze sprzeczności pomiędzy klasami ciemniejszych: władców i właścicieli, właścicieli i kapłanów itd. Ujmując rzecz w drastycznym uproszczeniu, można rzec, że w punkcie wyjścia pomiędzy poszczególnymi antagonistycznymi względem siebie parami klas panuje pokój społeczny. W następstwie konkurencji wewnątrzklasowej dochodzi do naruszenia interesów klas ciemniejszych (bezpośrednich producentów, wiernych, obywateli). To zaś prowadzi do oporu społecznego, który po krótszym czy dłuższym okresie wymusza korzystny dla obu klas stan kompromisu społecznego.

- JANUSZ MACIEJEWSKI: Czy i jakie czynniki wpływające na dynamikę społeczną – inne niż wskazane w tekście – dostrzega Autor?

KRZYSZTOF BRZEHCZYN: Nie-Marksowski materializm historyczny budowany jest metodą idealizacji i stopniowej konkretyzacji⁴. Oznacza to, że w wyjściowym modelu pomija się czynniki uznawane za drugorzędne dla badanego zjawiska i pokazuje, jak dane zjawisko zależy od swojego czynnika głównego. Później ów uproszczony obraz badanego zjawiska urealnia się, ukazując, jak badane zjawisko zależy od swoich czynników ubocznych. W prezentowanym modelu władzy głównym mechanizmem rozwoju społeczeństwa politycznego jest poszerzanie przez klasę władców zakresu regulacji władczej. Jednakże na dynamikę społeczną wpływają również inne czynniki: wpływ części z nich uwzględniony jest w pochodnych modelach władzy, np. oddziaływa-

⁴ Podstawowy wykład tej koncepcji znajduje się w: L. Nowak, *Wstęp do idealizacyjnej teorii nauki*, PWN, Warszawa 1977.

nie świadomości politycznej, instytucji politycznych, agresji zewnętrznej itp. Pozostałe czekają na swoją konceptualizację – np. wpływ świadomości narodowej czy religijnej.

- PRZEMYSŁAW GAŚIOREK: Termin „opór” w ostatnich latach doczekał się licznych opracowań psychologicznych, socjologicznych i filozoficznych. Wydaje się także pełnić istotną rolę w procesie zmiany/stabilizacji świadomości. Czy można dookreślić znaczenie tego terminu w n-Mmh?

KRZYSZTOF BRZECHCZYN: Obracając się w kręgu teorii władzy, można odpowiedzieć na to pytanie w następujący sposób⁵. Dana jednostka posiada określony system preferencji sterujących jej działaniami. Działania regulowane (lub zaniechania takich działań) podejmowane są ze względu na groźbę sankcji zastosowanej przez władzę. Działanie autonomiczne podejmuje się w warunkach braku tego typu presji władzy. Oporem politycznym można zatem nazwać te działania, które są podejmowane przez obywateli pomimo groźących im za to sankcji ze strony władzy. Opór bierny to zaniechanie działań nakazanych przez władzę. Opór czynny to podejmowanie działań, za które grozi zastosowanie represji przez władzę.

Proporcja pomiędzy działaniami regulowanymi a uniwersum działań obywatelskich wyznacza poziom alienacji obywatelskiej w danym społeczeństwie. Od poziomu alienacji obywatelskiej zależy z kolei natężenie oporu społecznego klasy obywatelskiej. Kiedy odsetek działań obywatelskich kontrolowanych przez władzę jest niewielki, w społeczeństwie panuje pokój społeczny. Powiększanie regulacji władzowej, a więc i wzrost alienacji obywatelskiej, prowadzi do rosnącego oporu społecznego, który przy średniowysokim poziomie alienacji obywatelskiej przekształca się w rewolucję I rodzaju. Jednakże dalszy wzrost regulacji władzowej atomizuje i rozbija klasę obywatelską. Dlatego też w obszarze deklasacji, gdzie poziom alienacji obywatelskiej staje się wysoki, panuje z powrotem spokój społeczny. Kiedy natomiast poziom alienacji obywatelskiej przybierze natężenia skrajne, a więc gdy „prawie wszystkie” działania obywatelskie są kontrolowane przez władzę, wówczas dochodzi do rewolucji obywatelskiej II rodzaju.

Pochodne modele teorii władzy mówią z kolei o zależnościach pomiędzy poziomem regulacji władzowej a upowszechnianiem się określonych form świadomości społecznej ideologii/utopii oraz badają wpływ zwrotny świadomości klasowej na poziom walki klasowej⁶.

⁵ L. Nowak, *U podstaw teorii socjalizmu*, t. III, dz. cyt., s. 87-105.

⁶ Tamże, s. 131-169.

Poziom akceptacji utopii najwyższy jest w obszarze rewolucji, poziom akceptacji ideologii – w obszarze deklasacji.

- PIOTR ORLIK: Jakie znaczenie mogą mieć próby samoograniczenia dążenia do władzy (podejmowane i zalecane na przykład przez Senekę, który Aleksandra Macedońskiego oceniał jako człowieka małostkowego, gdyż zamiast opanować siebie dążył do władzy nad innymi)?

KRZYSZTOF BRZECHCZYN: Jeżeli trafne są założenia n-Mmh, to niewielkie. Mechanizm konkurencji politycznej sprawia, że przeciętny władca, aby nie stracić w stosunku do współkonkurentów, będzie powiększał swój zakres regulacji władczej. Jeżeli tego nie robi – np. z moralnych powodów – to sfera jego wpływów zostanie przejęta przez innych władców, którzy tego rodzaju skrupułów już nie mają. Przywódca państwa tym się różni od szarego aparaczyka, że ma wprawdzie od niego o wiele wyższą sferę regulacji władczej, ale jego sfera wpływu jest mniejsza od sumy sfer wpływów całych rzesz szarych aparaczyków. I to ich działania w ostatniej instancji decydują o globalnym wzroście regulacji władczej i ruchu całego układu społecznego, do którego musi dostosować się władca najwyższy.

Jest to analogiczne do konkurencji ekonomicznej. Rozważmy to na przykładzie pracy supermarketów w niedzielę. Wśród właścicieli supermarketów mogą znaleźć się tacy, którzy z rozmaitych powodów, np. religijnych, zamkną swoją firmę w niedzielę. Jednakże w dostatecznie dużej populacji właścicieli supermarketów znajdują się zawsze tacy, którzy nie będą mieli tego typu oporów i podejmą pracę w dzień święty. Wskutek tego to oni przejmą zyski ze sprzedaży towarów, a nie ich konkurenci. Ci zaś ze skrupułami moralnymi osiągną mniejsze zyski. I albo nauczą się dbać o swoje interesy, albo regularnie uzyskiwać będą mniejsze dochody, co pogorszy ich położenie w biznesie. W długotrwałej perspektywie rozwijać się będą, a więc inwestować, otwierać nowe punkty sprzedaży, zatrudniać nowych pracowników, te firmy, któreśa pozbawione tego typu oporów.

- MAREK KWIECIEN: W jakim stopniu w zakładanym przez autora tzw. nie-Marksowskim materializmie historycznym indywidualny człowiek ma wpływ na kształtowanie się świadomości społecznej i odwrotnie? Jak owa społeczna świadomość determinuje indywidualną w preferowanym modelu badawczym?

KRZYSZTOF BRZECHCZYN: Jest to jeden z problemów badawczych w n-Mmh, na temat którego można snuć tylko przypuszczenia⁷. Na świadomość jednostki składa się świadomość moralna oraz świadomość społeczna. W koncepcji tej zakłada się, że świadomość moralna, np. norma: „kochaj bliźniego swego jak siebie samego”, nie jest wyznaczana przez jakiekolwiek relacje klasowe. Świadomość moralna reguluje byt biologiczny oraz międzyludzki (składający się z jej uczestnictwa w relacjach międzyludzkich) jednostki. Natomiast świadomość społeczna jest formą poznawczego oglądu makrostruktur społecznych, w których człowiek uczestniczy. Zatem świadomość empiryczna jednostki jest konglomeratem przeświadczeń moralnych wyznaczanych przez jej uczestnictwo w bycie biologicznych i międzyludzkim oraz różnego typu ideologii (utopii): polityczystycznych, ekonomistycznych i kulturalistycznych, wyrażających jej aktywność na polu gospodarczym, politycznym i kulturowym życia społecznego. Nie można mówić zatem o zależności świadomości indywidualnej (moralnej) od społecznej, lub *vice versa*, lecz raczej o tym, że te dwie składowe świadomości jednostki (indywidualna i zbiorowa) wyznaczone są przez odmienne typy relacji: interpersonalne w wypadku indywidualnej i społeczne w wypadku zbiorowej.

- SŁAWOMIR LECIEJEWSKI: Czy można zaproponować jakieś wyjaśnienie (uzasadnienie) tego, iż w ramach społeczeństw supraklasowych społeczeństwo totalitarne jest tym, w którym dominuje podwójna klasa władców-właścicieli, w społeczeństwie teokratycznym – klasa kapłanów-władców, w społeczeństwie faszystowskim – klasa władców-kapłanów oraz w społeczeństwie socjalistycznym – potrójna klasa władców-właścicieli-kapłanów, czy jest to tylko konwencja?
- PIOTR WARYCH: Czy przymiotnik „socjalistyczny” w odniesieniu do społeczeństwa z „potrójną klasą władców-właścicieli-kapłanów” nie jest nieco mylący i nie pogłębia nieporozumień związanych z terminami: socjalizm, komunizm, totalitaryzm? W tym wypadku chyba lepiej byłoby użyć tego ostatniego słowa.

⁷ Kwestia ta została m.in. poruszona w: L. Nowak, *Ideologia a utopia...*, dz. cyt., s. 37-68; tenże, *Berlin o immoralizmie teorii procesu historycznego*, [w:] tegoż, *U podstaw teorii socjalizmu*, t. III, dz. cyt., s. 247-252.

KRZYSZTOF BRZEHCZYN: Jest to konwencja, za którą jednak stoją określone racje rzeczowe, widoczne z założonej przede mną perspektywy teoretycznej⁸. Tak się składa, że „potoczno-naukowa” definicja totalitaryzmu Brzezińskiego/Friedricha – która głosi, że systemy totalitarne charakteryzują się rządami monopartii, która sprawując władzę poprzez oficjalną ideologię i system terroru, ustanawia monopol kontroli nad środkami masowego przekazu, siłami zbrojnymi i gospodarką – obejmuje zarazem systemy hitlerowskiej III Rzeszy i stalinowskiego Związku Sowieckiego⁹. Tymczasem z punktu widzenia n-Mmh w tych dwóch społeczeństwach panowały inne systemy społeczne: w Związku Sowieckim doszło do kumulacji władzy politycznej, gospodarczej i ideologicznej w rękach aparatu partii komunistycznej. Zaś w III Rzeszy doszło do kumulacji władzy politycznej i duchowej w rękach partii faszystowskiej. Ponieważ posługiwanie się obiegowym terminem totalitaryzmu ukrywa te społecznie, jak również teoretycznie i konceptualnie ważkie różnice, warto zastąpić je czymś innym: zawęzić znaczenie terminu „totalitaryzm” do społeczeństw, w których doszło do kumulacji władzy politycznej i gospodarczej, mianem faszystowskich nazwać te, w których doszło do ukształtowania się dwójwładzy polityczno-duchowej, a mianem socjalistycznych określić systemy trójpanowania klasowego.

- ARTUR JOCZ: Czy można, zdaniem Autora, obserwować tworzenie się we współczesnym społeczeństwie polskim związków pomiędzy właścicielami (producenci dóbr konsumpcyjnych) i kapłanami (twórcy reklam), które prowadzą do stałego ograniczania poziomu autonomii duchowej przedstawicieli klasy obywatelskiej (konsumentów)?

KRZYSZTOF BRZEHCZYN: Nie wiem, na ile ten proces jest zaawansowany we współczesnym społeczeństwie polskim, ale w dzisiejszym kapitalizmie da się go na pewno zauważyć. Pisz o tym np. Benjamin R. Barber w swojej książce *Dżihad kontra McŚwiat*, w następujący sposób charakteryzujący strategię amerykańskich firm: „Dla największych amerykańskich korporacji produkujących markowe towary konsumpcyjne,

⁸ Zob. L. Nowak, *O pojęciu totalitaryzmu*, [w:] tegoż, *U podstaw teorii socjalizmu*, t. I, dz. cyt., s. 247-252.

⁹ O metodologicznym statusie tej definicji zob. Achim Siegel, *Carl Joachim Friedrich's Concept of Totalitarian Dictatorship: A Reinterpretation*, [w:] tegoż (red.), *The Totalitarian Paradigm After the End of Communism. Towards a Theoretical Reassessment*, „Poznań Studies in the Philosophy of the Sciences and the Humanities” 1998, nr 65, Rodopi, Amsterdam – Atlanta, s. 273-303.

jak Coca-cola, Marlboro, KFC, Nike, Hershey, Levi's, Pepsi, Wrigley czy McDonald's, sprzedawanie amerykańskich produktów oznacza sprzedawanie Ameryki: jej kultury masowej, domniemanej zamożności, wszechobecnego wizerunku i programu, a więc jej duszy. Marketing w równym stopniu dotyczy towarów, jak symboli. Sprzedaje nie tyle rzeczy służące zaspokojeniu podstawowych potrzeb życiowych, co różne odmiany stylu życia¹⁰. Procesy synergii, jak je nazywa autor, a które w terminologii nie-Marksowskiego materializmu historycznego można interpretować jako kumulację władzy gospodarczej i duchowej, doprowadziły np. do tego, że: „Po II wojnie światowej 80% amerykańskich gazet było niezależnych, w 1989 roku 80% znajdowało się w posiadaniu wielkich korporacji. W 1981 roku 20 korporacji kontroloowało ponad połowę z 11 000 czasopism o ogólnokrajowym zasięgu, w roku 1988 z dwudziestu pozostały 3”¹¹.

- BARTOSZ KORZENIEWSKI: Autor, omawiając problem czasu przeobrażeń społecznych w n-Mmh, pisze: „okres pełnego rozwoju społeczeństwa politycznego – jak pokazała historia społeczeństwa sowieckiego – wynosi około 80 lat. Rozwój społeczeństwa konfesyjnego przebiega w okresie 2000 lat”. Model tego drugiego społeczeństwa, jak dodaje autor w przypisie, zawiera interpretację głównych trendów rozwojowych chrześcijaństwa. Wobec tego chciałbym zapytać, czy według Autora społeczeństwo konfesyjne, a więc i chrześcijaństwo, znajduje się obecnie, w 2002 roku, w pełni rozwoju, czy raczej już go nie ma? Interesuje mnie także wyjaśnienie ostatniej fazy rozwoju tego społeczeństwa, zwanej paganizacją. Czy autor rzeczywiście uważa schemat rozwoju tego społeczeństwa cytowany w przypisie za adekwatny do aktualnej sytuacji chrześcijaństwa?

KRZYSZTOF BRZECHCZYN: Pełną odpowiedź na to pytanie uzyska się dopiero wtedy, gdy się przestudiuje cytowany artykuł, który dostępny jest na rynku czytelnicy¹². Wedle niego religia chrześcijańska znajduje się obecnie w fazie ekumenizmu charakteryzującej się zacieśnianiem współpracy pomiędzy różnymi nurtami chrześcijaństwa: prawosławiem, katolicyzmem, protestantyzmem. Jak te tolerancyjne tendencje, po okresie wojen religijnych w XVI- XVII wieku i zamrożenia stosun-

¹⁰ Benjamin R. Barber, *Dżihad kontra McŚwiat*, Muza, Warszawa 1977, s. 75.

¹¹ Tamże, s. 155.

¹² P. Buczkowski, A. Klawiter, L. Nowak, *Religia jako struktura klasowa...*, dz. cyt., s. 271- 313.

ków w wiekach następnych, wyjaśnić na gruncie modelu? Najogólniej mówiąc, ekspansja nowych wiar o innym rdzeniu światopoglądowym, np. New Age, konsumpcyjnego materializmu, ateistycznego racjonalizmu itd., powoduje, że w interesie kast kapłańskich rozmaitych wyznań chrześcijańskich leży zakończenie sporów wyznaniowych i aby powstrzymać utratę wyznawców – rozpoczęcie współpracy ekumenicznej.

Faza paganizacji natomiast jest to stadium rozwoju, w którym wiara niegdyś dominująca traci swoją wyróżnioną pozycję, wytraca wiernych i przekształca się w jeden z wielu światopoglądów na rynku wyznaniowym. W Europie zachodniej symptomami tego procesu mogą być postępy sekularyzacji: Francja, niegdyś córa Kościoła, przez ten sam Kościół została uznana za kraj misyjny. W Niemczech osób wykonujących zawód astrologa czy wróżbity jest więcej niż kapłanów wszystkich wyznań itp.

Na drugie pytanie odpowiedziałbym następująco: lepsza zła teoria niż brak teorii. Gdy bowiem dysponujemy nawet złą teorią, zawsze istnieje możliwość jej korekty. W razie braku teorii pozbawieni jesteśmy nawet takiej możliwości i zamiast stawiać poważne problemy badawcze – zdani jesteśmy na rejestrację zjawisk empirycznych¹³. Cytowana przeze mnie teoria jest jedną z nielicznych w polskiej literaturze koncepcji próbujących wyjaśniać dynamikę (a nie tylko klasyfikować rozmaite ruchy religijne) zmian światopoglądowych. Z tego względu należy jej się choćby krytyczna uwaga.

- MICHAŁ JANUSZKIEWICZ: Wyróżniając instytucjonalną płaszczyznę życia duchowego, Autor artykułu wymienia kościoły, związki pisarzy etc. Zasadnie można by usytuować tu także rozmaitych decydentów „medialnych”. Czy n-Mmh przypisuje mediom jakąś szczególną rolę w obrębie kast kapłańskich we współczesnym świecie?

KRZYSZTOF BRZECHCZYN: Media, a więc radio, telewizja, wysokonakładowe gazety, są materialnymi środkami rozpowszechniającymi idee. Rozmaici „decydenci medialni”, o ile wywierają realny wpływ na przekaz rozpowszechnianych treści, należą *par excellance* do klasy kapłańskiej. Zauważmy przy tym, że w n-Mmh pojęcie „kapłan” uległo rozszerzeniu. Terminem tym określa się nie tylko pracownika określonego kościoła upoważnionego do podejmowania czynności kultowych,

¹³ Porównaj np. moją recenzję pt. *Przewodnik po ruchach religijnych i związkach wyznaniowych* opublikowaną w numerze „Przeglądu Religioznawczego” z 2000 roku z pracy zbiorowej: J. Sztumski (red.), *Sekty i związki wyznaniowe. Studia wybranych ugrupowań religijnych*, Szumacher, Kielce 2000.

ale każdego, kto wywiera wpływ na środki informacji. Zasadnie w świetle tej koncepcji można mówić np. o kastach kapłanów świeckich, jakkolwiek naruszałyby to nasze nawyki językowe.

- BARBARA SZCZEPAŃSKA-PABISZCZAK: W jakim obszarze koncepcja nie-Marksowskiego materializmu historycznego lokalizuje zjawiska i procesy kontrkulturowe?

KRZYSZTOF BRZEHCZYN: Nie jestem znawcą zjawisk kontrkulturowych. Wydaje się jednak, że zjawiska kontrkulturowe: ruch hippisowski i jego obrzeża, pojawiające się w latach sześćdziesiątych, można uznać za przejaw buntu duchowego – sprzeciwu wobec dominującego od epoki oświecenia w cywilizacji euro-atlantycznej paradygmatu kulturowego. Powoływany przeze mnie model społeczeństwa konfesyjnego mógłby być zatem przydatny w wyjaśnieniu tego fenomenu.

- SYLWIA PANEK: Kto tworzy „idealny wizerunek członka danej klasy społecznej” i czy jest on – lub do jakiego stopnia – zmienny w poszczególnych etapach rozwoju historycznego?

KRZYSZTOF BRZEHCZYN: Może on być tworzony żywiołowo przez członków danej klasy – na takiej drodze powstają rozmaite stereotypy – lub przyniesiony z zewnątrz, np. konstruowany przez warstwę intelektualistów i rozpowszechniony przez inteligencję. Wówczas zostaje utrwalony w dziełach literackich, sztuce itd. Aby określić, w jaki sposób podlega on zmianom w toku rozwoju historycznego, trzeba wpiąć dysponować wyrazistszą teorią rozwoju historycznego. Ogólnie rzecz biorąc, można powiedzieć, że dominującą tendencją rozwoju historycznego jest demokratyzacja życia społecznego, prowadząca do większej otwartości zamkniętych dotąd struktur klasowych: demokratyzacja władzy politycznej, gospodarczej i kulturowej. Wpływa to rzecz jasna na przemiany wizerunków idealnych członków rozmaitych klas, które to wizerunki stają się mniej restrykcyjne.